

Liturgia Słowa
Celebrowana podczas Spotkania Synodalnego w parafii

PIEŚŃ NA WEJŚCIE

Przewodniczący: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

MODLITWA

Módlmy się:

Boże, Ty jesteś Rządcą i Opiekunem swojego Kościoła, daj Twoim sługom zgromadzonym na Synodzie ducha rozumu, prawdy i pokoju, aby gorliwie starali się poznać Twoją wolę i z całą mocą ją wypełniali. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen

Lub z mszy o Duchu Świętym

Boże, Ty pouczyłeś serca wiernych światłem Ducha Świętego, daj nam w tym Duchu poznać, co jest prawe i zawsze się radować Jego pociechą. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen

PIEŚŃ DO DUCHA ŚWIĘTEGO

CZYTANIE I

Hbr 4, 12-13

Skuteczność słowa Bożego

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by dla Niego było niewidzialne; przeciwnie, wszystko odkryte jest i odsłonięte przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

Oto słowo Boże.

PSALM

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.
Będę słuchał tego, co Pan Bóg mówi: *
oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom.
Zaprawdę, bliskie jest Jego zbawienie †
dla tych, którzy Mu cześć oddają, *
i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.

Łaska i wierność spotkają się z sobą, *
ucałują się sprawiedliwość i pokój.
Wierność z ziemi wyrośnie, *
a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.

Pan sam szczęściem obdarzy, *
a nasza ziemia wyda swój owoc.
Sprawiedliwość będzie kroczyć przed Nim, *
a śladami Jego kroków zbawienie.

Refren: Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Ef 1, 17-18

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Niech Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Mk 10, 17-30

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę».

On Mu odpowiedział: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości».

Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Wówczas Jezus spojrział dookoła i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego». Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego».

A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może być zbawiony?» Jezus popatrzył na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym».

Oto słowo Pańskie.

Słowo prowadzącego, można wykorzystać tekst homilii papieża Franciszka z 10 października 2021 roku

Pewien człowiek, bogacz, idzie na spotkanie z Jezusem, w chwili gdy „wybierał się On w drogę” (Mk 10, 17). Wiele razy Ewangelie przedstawiają nam Jezusa „w drodze”, gdy towarzyszy idącemu człowiekowi i słucha pytań, jakie nurtują i

niepokoją jego serce. W ten sposób objawia nam, że Bóg nie mieszka w miejscach jałowych i spokojnych, z dala od rzeczywistości, ale idzie z nami i dołącza do nas, gdziekolwiek jesteśmy, na wyboistych niekiedy drogach życia. I dziś, gdy rozpoczynamy drogę synodalną, zadajemy sobie wszyscy – papież, biskupi, kapłani, osoby konsekrowane, bracia i siostry świeccy – pytanie: czy my, wspólnota chrześcijańska, ucieleśniamy styl Boga, który kroczy przez dzieje i uczestniczy w wydarzeniach ludzkości? Czy jesteśmy gotowi podjąć przygodę podróży, czy też, bojąc się nieznanego, wolimy schronić się w wymówkach typu „nie potrzeba” i „zawsze robiliśmy to w ten sposób”?

Odbywanie Synodu oznacza wspólne podążanie tą samą drogą. Spójrzmy na Jezusa, który na drodze najpierw *spotyka* bogacza, potem *ślucha* jego pytań, a w końcu pomaga mu *rozeznąć*, co ma czynić, aby mieć życie wieczne. *Spotkać*, *śluchać*, *rozeznawać*: są to trzy czasowniki Synodu, na których chciałbym się skupić.

Spotkać. Ewangelia rozpoczyna się opisem spotkania. Pewien człowiek idzie na spotkanie Jezusa i klęka przed Nim, zadając Mu decydujące pytanie: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (w. 17). Pytanie tak ważne wymaga uwagi, czasu, gotowości spotkania z drugim człowiekiem i pozwolenia, by jego niepokój stał się dla nas wyzwaniem. Istotnie, Pan nie jest obojętny, nie okazje poirytowania czy zaniepokojenia, wręcz przeciwnie, zatrzymuje się z nim. Jest gotów na spotkanie. Nic nie pozostawia Go obojętnym, wszystko go fascynuje. Spotkanie twarzy, wymiana spojrzeń, dzielenie się historią każdej osoby: tak wygląda bliskość Jezusa. On wie, że spotkanie może zmienić życie. A Ewangelia jest pełna spotkań z Chrystusem, które podnoszą na duchu i uzdrawiają.

Także i my, rozpoczynający tę drogę, jesteśmy wezwani, by stać się ekspertami w *sztuce spotkania*. Nie w organizowaniu wydarzeń, czy rozważań teoretycznych nad problemami, ale przede wszystkim w poświęcaniu czasu na spotkanie z Panem i promowaniu spotkań między sobą. Czasu, by uczynić przestrzeń dla modlitwy, adoracji, na to, co Duch chce powiedzieć Kościołowi; na zwrócenie się ku twarzy i słowu drugiego człowieka, na spotkanie twarzą w twarz, by dać się poruszyć pytaniami sióstr i braci, by pomagać sobie nawzajem, aby ubogacała nas różnorodność charyzmatów, powołań i posług. Każde spotkanie – jak wiemy – wymaga otwartości, odwagi, gotowości, by pozwolić sobie na wyzwanie, jakie stawia przed nami oblicze i historia drugiego człowieka. Podczas gdy czasami wolimy schronić się w relacjach formalnych lub przywdziewać maski sytuacyjne, spotkanie nas przemienia i często podpowiada nowe drogi, o których obraniu nie myśleliśmy. Często właśnie w ten sposób Bóg wskazuje nam drogi, którymi mamy podążać, wydobywając nas z naszych znużonych przyzwyczajęń. Wszystko się zmienia, gdy jesteśmy

zdolni do prawdziwego spotkania z Nim i ze sobą nawzajem. Bez formalności, bez udawania, bez sztuczek.

Drugi czasownik: *szuchać*. Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania. Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Wysłuchuje go. Jezus nie lęka się *szuchać sercem*, a nie tylko uszami. Istotnie, Jego odpowiedź nie ogranicza się do dostrzeżenia pytania, ale pozwala bogaczowi opowiedzieć swoje dzieje, swobodnie mówić o sobie. Chrystus przypomina mu o przykazaniach, a on zaczyna opowiadać o swoim dzieciństwie, o swojej drodze religijnej, o tym, jak usiłował szukać Boga. Kiedy słuchamy sercem, to właśnie się dzieje: druga osoba czuje się mile widziana, nie osądzana, ma swobodę opowiadania o swoich doświadczeniach i drodze duchowej.

Zadajmy sobie pytanie: jak my w Kościele słuchamy? Jak wygląda „słuch” naszego serca? Czy pozwalamy ludziom wyrażać siebie, kroczyć w wierze, nawet jeśli mają trudne drogi życiowe, wносить wkład w życie wspólnoty bez przeszkód, odrzucenia czy osądzania? Czynieć Synod, to stanąć na tej samej drodze, co Słowo, które stało się człowiekiem: to iść Jego śladami, wsłuchując się w Jego Słowo wraz ze słowami innych. To odkrywanie ze zdumieniem, że Duch Święty wieje w sposób zawsze zaskakujący, aby podsunąć nowe drogi i języki. Jest to ćwiczenie powolne, być może męczące, żeby nauczyć się szuchać siebie nawzajem – biskupi, księża, zakonnicy i świeccy – unikając sztucznych i powierzchownych odpowiedzi. Duch Święty prosi nas, abyśmy wsłuchiwali się w pytania, niepokoje, nadzieje każdego Kościoła, każdego ludu i narodu. A także byśmy wsłuchiwali się w świat, w wyzwania i zmiany, jakie przed nami stawia. Nie uciszajmy naszych serc, nie blokujmy się w naszych pewnikach. Posłuchajmy się nawzajem.

Wreszcie, *rozeznąć*. Spotkanie i wysłuchanie siebie nawzajem nie są celem samym w sobie, pozostawiając rzeczy takimi, jakimi są. Przeciwnie, kiedy podejmujemy dialog, zadajemy sobie pytania, jesteśmy w drodze, a w końcu nie jesteśmy tacy sami, jak na początku, jesteśmy odmienieni. Pokazuje to nam dzisiaj Ewangelia. Jezus wyczuwa, że człowiek, który przed Nim stoi, jest dobry i religijny, zachowuje przykazania, ale chce go wyprowadzić dalej, poza zwyczajne przestrzeganie przykazań. W dialogu pomaga mu rozeznąć. Proponuje, aby spojrział w głąb siebie, w światło miłości, z jaką On sam, wpatrując się w niego, miłuje go (por. w. 21), i aby w tym świetle rozeznał, do czego naprawdę przywiązane jest jego serce. I wtedy odkrywa, że jego dobro nie polega na dodawaniu kolejnych aktów religijnych, lecz przeciwnie, na

ogłoszeniu siebie samego: na sprzedaniu tego, co zajmuje jego serce, by uczynić miejsce dla Boga.

Jest to cenna wskazówka również dla nas. Synod jest procesem rozeznania duchowego, którego dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym. A dzisiejsze drugie czytanie mówi nam, że Słowo Boże „jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Słowo otwiera nas na rozeznanie i je oświeśla. Ukierunkowuje ono Synod, aby nie był on kościelnym „zjazdem”, konferencją naukową czy kongresem politycznym, lecz wydarzeniem łaski, procesem uzdrowienia prowadzonym przez Ducha Świętego. W tych dniach Jezus wzywa nas, tak jak to uczynił z bogatym człowiekiem w Ewangelii, do ogołocenia się, do pozbycia się tego, co światowe, a także naszych zamknięć i powtarzających się wzorców duszpasterskich; do postawienia sobie pytania, co Bóg chce nam powiedzieć w tym czasie i w jakim kierunku chce nas poprowadzić.

Drodzy bracia i siostry, życzę nam dobrej wspólnej drogi! Obyśmy byli pielgrzymami zakochanymi w Ewangelii, otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego. Nie przegapmy okazji łaski spotkania, słuchania siebie nawzajem, rozeznawania. Żyjmy radością wiedząc, że gdy szukamy Pana, to On pierwszy wychodzi nam na spotkanie ze swoją miłością.

MODLITWA WIERNYCH

Boże, usłysz nasze wołanie:

Boże, Ty powołałeś Kościół, by głosił orędzie nadziei i pocieszenia wszystkim ludziom. Daj nam gorliwość w wypełnianiu tej misji.

Ciebie prosimy...

Boże, który pozwalasz się rozpoznawać w znaku miłości i jedności, przełam bariery, które są między nami i daj nam pragnienie spotkania i podążania wspólną drogą.

Ciebie prosimy...

Boże, uczyn nas małymi, żebyśmy dali miejsce w naszym sercu Jezusowi Chrystusowi, a mając Jego oczy - patrzyli na wszystkich bez ocen, sądów i rywalizacji, ale z miłością i miłosierdziem.

Ciebie prosimy...

Boże, otwórz nasze serca. Nie pozwól, żebyśmy swoim szemraniem, niezadowoleniem, nieufnością zamykali się na działanie Twojego Świętego Ducha.

Ciebie prosimy...

Zachęta do modlitwy spontanicznej uczestników Liturgii Słowa

Na końcu odmówienie **Modlitwy za Synod**

Stajemy przed Tobą, Duchu Święty,
zgromadzeni w Imię Twoje.

Z Tobą jedynie, który nas prowadzisz;
zamieszkał w naszych sercach,
naucz nas drogi, którą mamy iść
i jak mamy nią podążać.
Jesteśmy słabi i grzeszni;
nie dozwól, abyśmy wprowadzali nieład.
Nie pozwól, by niewiedza sprowadziła nas na niewłaściwą drogę,
albo stronniczość wpływała na nasze działania.

Niech w Tobie odnajdziemy naszą jedność,
abyśmy mogli razem podążać do życia wiecznego,
i abyśmy nie zbaczali z drogi prawdy
i tego, co jest słuszne.

O to wszystko prosimy Ciebie,
który działasz w każdym miejscu i czasie,
w komunii Ojca i Syna,
na wieki wieków.
Amen.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

Rozesłanie do spotkania w grupach